

Julie Jordan

Tajemnicze Miejsce w Polsce – Las w Witkowicach



Praca licencjacka

Mugoloznawstwo

Poniedziałek. 16.06.2014.

Godzina: 5:03:26.

Wstaję jeszcze przed świtem. Długa droga przede mną. Pakuję plecak. Termos z herbatą. Namiot. Śpiwór. Sucharki. Aparat. Różdżka.

Dziś wyruszam do jednego z najbardziej tajemniczych miejsc w Polsce. Tajemniczych, czyli nieznanych. Nieznanych, czyli strasznych. A więc wybieram się również do najstraszniejszego miejsca w Polsce. Jak ja się mogłam na to pisać, przecież to absurd. No cóż, mogłam zastanawiać się nad tym wcześniej, teraz już nie mam odwrotu.

Wychodzę.

A więc dziś wybieram się do lasu. Szkoda tylko, że nie na grzyby. Ech.

Las w Witkowicach. 13 lat temu (ach, co za szczęśliwa liczba, może jednak nie przyniesie mi takiego szczęścia i uda mi się przeżyć ten dzień) grupa 9 studentów zagięła podczas imprezowania w tym lesie. Ani studentów, ani ciał nigdy nie odnaleziono. Zupełnie jakby zapadli się pod ziemię.

Od dawna krążą legendy o tym lesie. Mówią, że kto do niego wejdzie już nigdy z niego nie wyjdzie. Mówią, że jest nawiedzony. Że przeklęty. Cholera, w co ja się wpakowałam...

Wyszłam. Jestem już 2 km od domu. MAMOOOO, JA CHCE WRACAĆ

Dobra Lamo, weź się w garść! Kim jesteś? Zwycięzcą! Kim?!?! ZWYCIĘZCA!  
Tak jest, to teraz dalej. Prawa, lewa, prawa, prawa, lewa...

Idę dalej.

Godzina: 11:27:56

Wzięłam stopa, wiezie mnie pewien miły starszy pan. Pyta się, gdzie się wybieram z takim dużym plecakiem. Odpowiadam. Nie skomentował. To chyba nie wróży nic dobrego.

Podwiózł mnie tak daleko, jak daleko było mu po drodze. Do lasu zostało mi jakieś 14 km. To będzie ok. 2,5 godziny szybkiego marszu.

Godzina: 16:18:45

Jestem już na skraju lasu. Co za paskudna atmosfera. Jeszcze do niego nie weszłam, a już czuje tajemniczość i mroczność tego miejsca. Niemal namacalna obecność istot pozaziemskich.

Widzę jakieś domki, niedaleko linii drzew. Pójdę i popytam, może ktoś coś mi powie. Pierwszy dom - nic. Drugi - nawet mi nie otworzyli. Trzeci - wychodzi starszy pan, zdziwiony i lekko zaniepokojony co taka młoda lama robi w tych okolicach. Kiedy mu mówię, że planuję



spędzić najbliższą noc w tym lesie od razu odradza. Nie mówi dużo. Jego ostrzeżenia ograniczają się do „To złe miejsce” i „Nie idź tam”.

Ale ja niestety już się podjęłam.

Godzina: 18:09:06

Wchodzę do lasu. Wstępuję między drzewa. Słyszę odgłos trzaskających pod moimi stopami wysuszonych gałązek, a poza tym nic. Cisza. Przerażliwa, tajemnicza, upiorna cisza. Ja tu zwariuję.

Idę w głąb lasu. To las, dlaczego nie ma tu komarów. Powinnam być cała pogryziona, ale ich tu nie ma...

Godzina: 19:46:15

Zaszłam już chyba wystarczająco głęboko. Jest tu ciemno, zimno, cicho, upiornie, tajemnicze i przerażająco. Taka tam atmosfera tego miejsca w kilku słowach!

Godzina: 20:07:21

Rozbijam namiot. Zebrałam kilka patyków. Incendio! Teraz przynajmniej nie jest już tak zimno. Lumos! I ciemno...

Wyciągam sucharki. Omnomnomnom. I po sucharkach.

Wchodzę do namiotu i czuję narastający w mnie strach. Zaraz, przecież lamy się nie boją. Ja się też nie boję! Co tam taki las. Zwykły biwak! A bo to na jednym biwaku się było!

Słyszę krzyk.

I cisza.

Aż mną wzdrygnęło. Przytuliłabym misia, ale został w domu.

Wołanie.

I cisza.

Co do jasnej cholery się w tym lesie dzieje...

Godzina: 23:53:21

Siedzę cicho skulona w namiocie. Ognisko już dawno się wypaliło. Jestem bezbronna.

Szelest.

Co tak szeleści, przecież tu nie ma żadnych zwierząt...

Mam nieodparte wrażenie, że ktoś, lub coś jest w pobliżu mojego namiotu. Bardzo dziwne uczucie. Ni to strach, ni to przerażenie, ni to panika. BOSZE, JA UMRE, JA CHCE ŻYĆ, DŻORDAN OPANUJ SIĘ!



Dobra, już jest okej, wszystko w porządku, ja się nie boję.

Światło słoneczne.

ŚWIATŁO SŁONECZNE?!?!

TERAZ?!? W ŚRODKU NOCY, NA ODLUDZIU, W GŁĘBI LASU, MIĘDZY DRZEWAMI?!?!

Sięgam po aparat, wbrew wszelkiemu rozsądkowi rozsuwam zapięcie namiotu...



## ZNALEZIONO CIAŁO

W lesie w Witkowicach  
znaleziono ciało młodej  
lamy (na oko 13-letniej).  
Przyczyna zgonu nie jest  
znana.

Przy ofiarze znaleziono notatnik prowadzony  
w dniu śmierci, a także aparat  
fotograficzny, na którym znaleziono jedno  
zdjęcie wykonane prawdopodobnie na chwilę  
przed śmiercią ofiary.